

JÓZEF MYŚKÓW

EGZYSTENCJALNA INTERPRETACJA TEOLOGICZNA I JEJ KRYTYKA ¹

Treść: I. Założenia i konsekwencje egzystencjalnej interpretacji teologicznej; II. Krytyka założeń i konsekwencji egzystencjalnej interpretacji teologicznej

Teologia współczesna stoi pod znakiem hermeneutyki. Problem hermeneutyczny dominuje w najnowszych publikacjach teologicznych, sympozjach, seminariach i dyskusjach. Szczególną w tym względzie wymowę ma fakt, iż ogólnopolski zjazd biblistów, jaki miał miejsce pod koniec czerwca 1970 r. na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, w całości dotyczył właśnie zagadnienia interpretacji ksiąg biblijnych ². Co prawda, nie jest to zagadnienie samo w sobie nowe, ale jest nowe o ile mowa jest o „nowej” interpretacji, czyli o takim odczytywaniu i wykładaniu Pisma, które by odpowiadało człowiekowi żyjącemu w obecnej dobie. O takiej zaś wykładni mówili egzegeci protestanccy od lat z górami pięćdziesięciu, a katolicycy otwarcie dopiero w okresie soborowym. Ściśle mówiąc, punktem zwrotnym w hermeneutyce katolickiej stało się dopiero przemówienie Jana XXIII na inauguracji soboru, w którym papież zaapelował do teologów, by zrobili wszystko celem zbadania, przepracowania na nowo oraz zinterpretowania tradycyjnych dekretów poprzednich dwóch soborów ³. Apel ten najgorliwiej i najbardziej na serio podjęli teologowie holenderscy, przedstawiciele „nowej” teologii czy teo-

¹ Referat wygłoszony na spotkaniu naukowym z księżmi profesorami Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi dnia 23 września 1970 r.

² Wygłoszone referaty zostaną opublikowane przez Akademię Teologii Katolickiej w formie pozycji książkowej.

³ Por. I. Różycki, *Początki „nowej” teologii*, Studia Theol. Varsav. 7 (1969) nr 2 s. 59.

logii „nowej” linii. Niestety, dotychczasowe ich osiągnięcia nie tylko nikogo nie mogą zadowolić, ale, przeciwnie, są przyczyną coraz to nowych obaw i niepokoїв w świecie teologicznym⁴. Jak dotąd teologia holenderska nie tylko nie rozwiązała problemu hermeneutycznego, ale jego rozwiązanie skomplikowała, oddaliła. Nie przeszkodziło to jej wszakże w zdobyciu i w ciągłym zdobywaniu coraz liczniejszych zwolenników i wyznawców, w zataczaniu coraz szerszych kręgów, w opanowywaniu mentalności ludzi Zachodu.

Ponieważ u podstawy „nowej” teologii leży filozofia egzystencjalistyczna, a punktem wyjścia hermeneutyki dogmatycznej jest system Heideggera, celowe będzie przypomnieć główne założenia tego systemu, a następnie poddać je krytyce.

I. ZAŁOŻENIA I KONSEKWENCJE EGZYSTENCJALNEJ INTERPRETACJI TEOLOGICZNEJ

1. Koncepcja historii

Wbrew naturalnemu i powszechnie przyjmowanemu pogładowi, iż istota stanowi o istnieniu rzeczy i jej przymiotach czy właściwościach, czy że, używając terminologii łacińskiej, esencja stanowi o egzystencji, ją wyprzedza, egzystencjalizm utrzymuje, że pogląd ten jest pozbawiony podstaw, ponieważ w rzeczywistości nie ma w ogóle żadnej esencji. Zważywszy, iż rzeczy zawdzięczają istocie swej właściwości, w tym takie jak powszechność, stałość, niezmienność i określoność, według egzystencjalizmu również o powyższych właściwościach mowy być nie może, skoro rzeczy w ogóle istoty nie posiadają⁵.

Konsekwentnie egzystencjalistyczna teoria poznania utrzymuje, że umysł ludzki poznaje rzeczywistość nie w stanie „surowym”, tj. w oderwaniu od ludzkiej egzystencji, lecz wyłącznie na drodze wykrywania różnorodnych związków tej rze-

⁴ Tamże s. 100 n.

⁵ Por. W. Tatarzkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1959 s. 479.

czywistości z ludzkimi tendencjami, potrzebami, działaniami, stratami czy korzyściami, ograniczając w ten sposób zakres poznania ludzkiego do strony egzystencjalnej, z zupełnym wyłączeniem z niego istoty rzeczy⁶. Innymi słowy, przedmiotem poznania ludzkiego jest jedynie rzeczywistość już egzystencjalistycznie zinterpretowana. Widzimy, do jakiego stopnia przesłanka teoriopoznawcza implikuje problem hermeneutyczny.

Stosownie do powyższej przesłanki teoriopoznawczej nowa koncepcja historii, oparta na światopoglądzie egzystencjalistycznym typu Heideggera, w przeciwstawieniu do ujęcia dotychczasowego, polega na analizie faktów konkretnych, a więc już zinterpretowanych, o określonym celu i sensie (egzystencja), z wykluczeniem faktów surowych jako myśli abstrakcyjnych (esencja). Badania historyczne oparte na takim ujęciu rzeczywistości historycznej mogą prowadzić wyłącznie do interpretacji źródeł w sensie egzystencjalnym czyli do poznawania na ich podstawie sposobu bytowania (myślenia, działania, postępowania) człowieka, a nie do poznania istoty rzeczy, oznaczającej w tym wypadku związki przyczynowe między faktami stanowiącymi poszczególne ogniwa w rozwoju działalności człowieka⁷. Przedmiotem więc historii są egzystencjalne decyzje dostępne dla badań historycznych w źródłach, w których się niegdyś wyraziły i w chwili obecnej się wypowiadają. Ścisłe mówiąc, tylko te decyzje wchodzą do historii, które w świetle źródeł ujawniają nowy sposób bytowania czyli nowe rozumienie ludzkiej egzystencji. Poprawne badania historyczne polegają na takiej interpretacji źródeł, która wyjaśnia zawarte w nich sposoby bytowania, a tym samym odkrywa nowe możliwości, jakie się otwierają przed każdym człowiekiem. Interpretacja ta implikuje w pierwszym rzędzie egzystencjalną decyzję ze strony samego badacza. Stąd, jak widać, w badaniach historycznych tego typu egzystencjalny jest nie tylko ich przedmiot (decyzje egzystencjalne), ale i podmiot (własna decyzja egzystencjalna historyka). Na tej podsta-

⁶ Por. M. Heidegger, *Sein und Zeit*, Halle 1931 s. 11 nn. 68, 151 n. 235, 336.

⁷ Tamże s. 379—395. Por. także E. Heidegger, *Lehrbuch der historischen Methode und der Geschichtsphilosophie*, Leipzig 1903 s. 6.

wie trzeba mówić o podwójnym relatywizmie egzystencjalnego poznania historycznego: przedmiotowym i podmiotowym⁸.

2. Egzystencjalizm a ewangelie

O ile sam Heidegger ograniczył się do podania teorii historii egzystencjalnie ujętej, to jego kolega z Marburga i zwolennik, R. Bultmann, jako profesor egzegezy Nowego Testamentu na uniwersytecie marburskim wprowadził opracowaną przez Heideggera filozofię egzystencjalną do badań historycznych nad ewangeliami. Stosownie do przyjętych założeń, zdaniem Bultmanna ewangelie nie są źródłem poznania osoby Jezusa z Nazaretu, Jego życia i działalności, lecz jedynie sposobów bytowania pierwotnej gminy chrześcijańskiej, jej nauczania, wiary i kultu Jezusa jako Chrystusa. Innymi słowy, ewangelie mają charakter kerygmacyjny, a nie historyczny. Co prawda, kwestionowanie historyczności Jezusa byłoby pozbawione wszelkich podstaw, tym niemniej na podstawie ewangelii niczego więcej o Jezusie powiedzieć nie możemy, jak tylko iż stanowił pierwsze ogniwo religijnego ruchu szerzącego się w Palestynie, bez którego niezrozumiałe byłoby istnienie pierwotnej gminy chrześcijańskiej⁹.

Twierdzenie o wyłącznie kerygmacyjnym charakterze ewangelii synoptycznych doprowadziło Bultmanna do wysunięcia słynnego już dzisiaj postulatu odmitologizowania Biblii, który od strony negatywnej oznacza eliminację antropomorficznego sposobu przedstawiania wydarzenia zbawczego, a od strony pozytywnej egzystencjalną interpretację mitu jako formy literackiej. Jeżeli według Straussa mit jako szerząca się nieświadomie legenda stanowi fikcję poetycką tak pod względem swej formy jak i treści, to zdaniem Bultmanna należy z mitu odrzucić jedynie jego treść jako część esencjonalną, natomiast

⁸ Por. J. Myśków, *Egzystencjalny agnostycyzm metodyczny względem najstarszej apologii chrześcijaństwa*, *Studia Warmińskie* 5 (1968) s. 244—247, 271.

⁹ R. Bultmann, *Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen⁶ 1964 s. 390, 396; *Die Erforschung der synoptischen Evangelien, Glauben und Verstehen. Gesammelte Aufsätze. Das Problem der Hermeneutik*, t. 4, Tübingen⁴ 1965 s. 32, 36, 39; *Jesus*, Tübingen 1964 s. 11—15.

należy zachować jego formę, tj. stronę egzystencjalną, przy czym tę ostatnią należy poddać właściwej interpretacji. Stosownie do stworzonego przez siebie pojęcia mitu, według którego należy w nim rozróżnić niejako duszę i ciało — „duszę” mitu stanowi cel, intencja autora, „ciało” jego szata zewnętrzna, sposób przedstawiania treści mitu — zadaniem egzystencjalnej interpretacji jako jedynie właściwej jest wydobycie spod owej szaty tego, co jest jakby rdzeniem mitu, tj. jego „duszy”, jest uchwycenie głównej intencji autora, a tą jest zawsze świadomość zależności człowieka od Boga¹⁰. Tym samym jednak interpretacja taka staje się już nie tylko egzystencjalną, ale i technologiczną, w miarę jak implikuje decyzję egzegezy i powstający z niej sposób bytowania w dziedzinie wiary, a więc respektuje autorytet słowa Bożego zawartego w interpretowanych księgach. Zadaniem egzystencjalnej wykładni teologicznej nie jest wszakże dowodzenie prawdziwości wiary podanej w nowotestamentalnych tekstach¹¹, lecz jedynie ukazanie przedmiotu wiary oraz jej skutków wywołanych u ludzi wierzących, a ubocznie także sytuacji, w jakiej znajdują się ludzie pozostający poza kręgiem wiary¹².

3. Typowe przykłady egzystencjalnej interpretacji teologicznej

a) Wiara. Kerygmat o wierze chrześcijanina, zgodnie z głównym celem autorów ksiąg nowotestamentalnych, wskazuje na różne aktualne sposoby nowego bytowania egzystencji ludzkiej przebywającej w płaszczyźnie wiary chrześcijańskiej. Wyrazem tego nowego bytowania jest nastawienie, w którym wie-

¹⁰ Por. Tenze, *Neues Testament und Mythologie. Das Problem der Entmythologisierung der neutestamentlichen Verkündigung*, W: *Kerygma und Mythos. Ein Theologisches Gespräch*, t. 1, Hamburg⁴ 1960 s. 15—48, zwł. 22 n. *Zum Problem der Entmythologisierung*, W: *Kerygma und Mythos*, t. 2, Hamburg 1952 s. 179—203, zwł. 194.

¹¹ Tenze, *Das Problem einer theologischen Exegese des Neuen Testaments*, *Zwischen den Zeiten* 3 (1925) s. 348; *Zum Problem*, art. cyt. s. 194 n.

¹² Por. H. Ott, *Existenziale Interpretation und anonyme Christlichkeit*, W: *Zeit und Geschichte. Denkesgabe an R. Bultmann zum 80. Geburtstag*, Tübingen 1964 s. 367 nn.

rzący chrześcijanin wciąż podejmuje i ciągle odnawia swoją decyzję dążenia do Boga jako swego celu, przy czym nie liczy na siebie ani na własne możliwości, rezygnuje z własnych aspiracji, wyrzeka się wszystkiego co jest światowe i ziemskie, żyje tym, co jest niewidzialne (duch, łaska), jest posłuszny Bogu i ufa Temu, który wskrzesza umarłych i jest Stwórcą wszystkiego¹³.

b) Wiara w Chrystusa. Kerygmat o Jezusie z Nazaretu jako Chrystusie oznacza, według omawianej interpretacji, wiarę pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej w to, iż przez Jezusa przemawiał Bóg, czyli że Jego słowa były słowami Bożymi, były słowem Bożym i z tego względu posiadały znaczenie definitywne i moc wiążącą. Interpretacja taka dlatego jest egzystencjalną, ponieważ nie daje wglądu w osobę Jezusa, Jego Boże synostwo, narodzenie z Dziewicy, nie mówi niczego o Nim jako cudotwórcy i zmartwychwstałym, lecz wskazuje jedynie na pełnioną przez Niego kerygmatyczną funkcję głósciela Bożego słowa¹⁴.

c) Śmierć Jezusa na krzyżu. Kerygmat o śmierci Jezusa na krzyżu ma inną wymowę w odniesieniu do uczniów Jezusa, a inną w stosunku do pozostałych ludzi. W pierwszym wypadku oznacza odnowienie, tym razem radykalne, decyzji uczniów powziętej już za Jego życia, decyzji by pójść za Nim już nie tylko jako za nauczycielem, ale przede wszystkim jako za Mesjaszem eschatologicznym przynoszącym światu zbawienie przez swoją śmierć na krzyżu. W stosunku zaś do wszystkich innych ludzi kerygmat ten, po usunięciu z niego niektórych elementów mitycznych, takich jak ukrzyżowanie bytu odwiecznego, Syna Bożego Wcielonego, jako ofiara zastępcza za grzechy wszystkich ludzi, stanowi, według egzystencjalnej interpretacji, powszechną proklamację komunikatu o zwycięstwie odniesionym przez krzyż nad potęgą zła w ogóle, względnie ogłoszenie notyfikacji o uwolnieniu wszystkich z niewoli grzechu.

¹³ Por. R. Bultmann, *Neues Testament und Mythologie*, art. cyt. s. 29 nn; *Zum Problem*, art. cyt. s. 199—203.

¹⁴ Tenze, *Zur Frage der Christologie. Glauben und Verstehen*, dz. cyt. t. I, s. 88 n.; *Neues Testament*, art. cyt. s. 31. 41. 44; *Die Bedeutung des geschichtlichen Jesus für die Theologie des Paulus, Glauben und Verstehen*, dz. cyt., t. 1 s. 204.

Egzystencjalny sens tego wydarzenia wyraża się w tym, iż poprzez każdorazową decyzję człowieka wierzącego ustawicznie się ono odnawia, a tym samym umożliwia ludziom wszystkich czasów osobiste spotkanie się z Ukrzyżowanym¹⁵.

d) Zmartwychwstanie Jezusa. Jakkolwiek kerygmat o śmierci Jezusa na krzyżu przynajmniej w swych zasadniczych ry-
sach ma charakter historyczny, a kerygmat paschalny zawiera treść wyłącznie mityczną, oba te kerygmaty należy w interpretacji ujmować łącznie, ponieważ jeden bez drugiego byłby niezrozumiały, przy czym dopiero kerygmat o zmartwychwstaniu Jezusa uaktualnia i urzeczywistnia wydarzenie krzyża, a tym samym umożliwia wszystkim wierzącym spotkanie z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym zarazem¹⁶. Egzystencjalna interpretacja kerygmatu paschalnego wskazuje na nowe możliwości autentycznego rozumienia własnej egzystencji, które w tym wypadku polega na głębszym poznaniu ludzkiej bezsilności, ale równocześnie na urabianiu przeświadczenia, że ludzkość została uwolniona z grzesznego stanu, że otrzymała przebaczenie swoich win, a zatem że odtąd wszyscy mogą wziąć czynny udział w realizowaniu zbawczych planów Boga¹⁷.

II. KRYTYKA ZAŁOŻEŃ I KONSEKWENCJI EGZYSTENCJALNEJ INTERPRETACJI TEOLOGICZNEJ

1. Krytyka egzystencjalnej koncepcji historii

Heideggerowska koncepcja historii i historycznego poznania, odznaczająca się wspomnianym podwójnym relatywizmem, jest typowym przykładem historycznego agnostycyzmu, w miarę jak w myśl przyjętych przesłanek teoriopoznawczych ogranicza przedmiot badań historycznych do poznania w sposób formalny jedynie decyzji egzystencjalnych, z wyłączeniem możliwości

¹⁵ Tenże, *Neues Testament*, art. cyt. s. 41—44.

¹⁶ Tamże s. 45 nn.

¹⁷ Tamże. Por. J. Klinger, *Doktryna Krzyża i Zmartwychwstania według R. Bultmanna w konfrontacji z teologią Kościoła Wschodniego*, *Rocznik Teologiczny* 10 (1968) z. 1 s. 107—150.

poznania decyzji personalnych implikujących wieloaspektową działalność egzystencji ludzkiej jako osoby. Koncepcja taka jest nie do pogodzenia z metodą naukową stosowaną w badaniach historycznych, prowadzonych niezależnie od jakichkolwiek założeń filozoficznych, a więc obiektywnych. W świetle tej metody osoba ludzka, a nie sama jej egzystencjalna decyzja, stanowi bezpośrednią przyczynę i podmiot wszelkich wydarzeń historycznych, ponieważ od niej pochodzą wszystkie decyzje i w niej mają swe źródło różnorodne motywy działania ludzkiego, które w szczególny sposób uzależnione są od wewnętrznej siły człowieka. Osobowość ludzka wpływa nie tylko na ludzkie decyzje, lecz także wyznacza granice historycznej działalności człowieka. Mając na uwadze tę zupełnie wyjątkową rolę osoby ludzkiej w kształtowaniu się historii, trzeba powiedzieć, że badania pomijające ten istotny element, a co więcej, z założenia go eliminujące, nie zasługują w żadnej mierze na miano badań historycznych¹⁸.

Klasycy historii określają tę dziedzinę wiedzy jako naukę, która wykrywa bezpośrednio, nie zaś ostateczne, związki przyczynowe między wydarzeniami stanowiącymi poszczególne ogniwka w rozwoju działalności człowieka, zwłaszcza jeżeli te wydarzenia są ujęte w sposób pragmatyczny i genetyczny oraz łączone w coraz ogólniejsze syntezy¹⁹. Ujmowanie wydarzeń dziejowych w sposób pragmatyczny i genetyczny to, innymi słowy, uwzględnianie w badaniach historycznych przyczynowości zarówno w sensie „poziomym” jak i „pionowym”²⁰. Między tymi dwoma układami jest ta różnica, że przyczynowość w linii „pionowej” implikuje u badacza poszukiwanie właściwej przyczyny (*causa propria*) dla związków między stwierdzonymi faktami, podczas gdy układ „poziomy” zwalnia badacza od tego obowiązku, ograniczając jego wysiłki do stwierdzenia prostego następstwa faktów w czasie i przestrzeni. Można skrótkowo po-

¹⁸ Por. J. Mysków, *Egzystencjalny agnostycyzm*, art. cyt. s. 260—263.

¹⁹ Por. E. Bernheim, dz. cyt. s. 6—9, 138, 143; M. Handelman, *Historyka*, Warszawa 1928 s. 22, 24, 29.

²⁰ Por. W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, t. 2, Warszawa² 1962, s. 190.

wiedzieć, że układ „poziomy” czy horyzontalny to strona egzystencjalna, a układ „pionowy” czy wertykalny to strona esencjonalna całej rzeczywistości ziemskiej²¹.

Łatwo zauważyć, że egzystencjalne ujęcie historii z założenia samego poprzestaje na analizie jednej tylko płaszczyzny ludzkiego bytowania — tej „poziomej”, horyzontalnej, pragmatycznej, egzystencjalnej — z równoczesnym wyłączeniem całej dziedziny esencjonalnej i z tego względu koncepcja taka jest nie do przyjęcia.

2. Krytyka egzystencjalistycznych badań nad ewangeliami

W następstwie przejęcia Heideggerowskiej koncepcji historii i przeszczepienia jej na grunt nowotestamentalnej egzegezy Bultmann, jak widzieliśmy, doszedł do stwierdzenia wyłącznie kerygmaticznego charakteru ewangelii synoptycznych, w związku z czym wysunął postulat demitologizacji i egzystencjalnej interpretacji tych źródeł. Naszym zadaniem jest obecnie ustosunkowanie się do powyższych hipotez.

a) Charakter ewangelii jako źródeł badań historycznych. Uwagi krytyczne wypowiedziane pod adresem Heideggerowskiej koncepcji historii znajdują swoje pełne zastosowanie również wówczas, gdy jest mowa o rzekomo wyłącznym kerygmaticznym charakterze źródeł ewangelijnych — tezie głoszonej przez Bultmanna i jego zwolenników. Zastąpienie bowiem historii kerygmatem, a więc całkowita dehistoryzacja ewangelii jest prostą konsekwencją ujmowania historii egzystencjalistycznie. Jeżeli wszelkie badania historyczne są zainteresowane, zgodnie z tą koncepcją, jedynie stroną egzystencjalną, a nie esencjonalną, to jest zupełnie oczywiste, że również badania nad ewangeliami podziela ten los i w rezultacie metodycznie będą przemilczać wszystko to, co się wyraża w kategoriach esencjonalnych, takich jak: osoba, natura, istota, świadomość, przyczyna, skutek itp. Wówczas musi się powiedzieć, że ewangelie nie mają charakteru historycznego, że nie mówią nam ni-

²¹ Por. J. M y ś k ó w, art. cyt. s. 262.

czego o osobie Jezusa z Nazaretu, Jego mesjańskiej i boskiej świadomości, o Jego działalności jako twórcy religii chrześcijańskiej, lecz są wytworem pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej odzwierciedlającym jej sposoby bytowania, wynikłe z nowo powstaje sytuacji w dziedzinie wiary. Innymi słowy, istotnym błędem w egzystencjalnym ujmowaniu ewangelii jest zastosowanie do badań nad nimi fałszywej koncepcji historii, jest ekskluzywizm wyrażający się w całkowitej dehistoryzacji tych utworów przy równoczesnym przyznaniu im charakteru wyłącznie kerygmatycznego.

Ażeby nie wnikać w szczegóły rozległej dyskusji na temat negatywnych i pozytywnych elementów historyczno-morfologicznej metody egzegetycznej²², jak również na temat historyczności ewangelii w świetle Konstytucji o Objawieniu Bożym uchwalonej przez Sobór Watykański II²³, ograniczę się na tym miejscu do powtórzenia dobrze już znanej opinii fachowców. Można ją sformułować następująco: Ewangelie są dziełami teologicznymi zawierającymi historię skerygmatyczną. Nie mają więc charakteru czysto historycznego czy wyłącznie kerygmatycznego, ale posiadają charakter historyczno-kerygmatyczny, o ile historyczną prawdę podają w formie skerygmatyzowanej²⁴. Wprowadzenie przez biblistów i przez Sobór rysu kerygmatycznego do pojęcia historyczności ewangelii stanowi częściową akceptację wyników egzegetycznych badań prowadzonych przez omawiany przez nas kierunek, co zmusza do złagodzenia ostrza krytyki, do częściowego przy najmniej przyznania racji stronie przeciwnej. Toteż powiedzieliśmy, że istotnym błędem w egzystencjalnym ujmowaniu ewangelii nie jest dostrzeganie w nich kerygmatycznego charakteru, ale przyznawanie im charakteru wyłącznie kerygmatycznego za cenę całkowitej ich dehistoryzacji²⁵.

²² Tamże s. 269 n.

²³ Tamże s. 267, przypis 97. Tenże, *Niektóre elementy apologetyki naukowej w polskiej literaturze posoborowej*. W: J. Myśków — B. Przybyszewski (Red.), *Posoborowe publikacje teologiczne w Polsce*. 1969 s. 19—32.

²⁴ Por. J. Kudasiwicz, *Ewangelie na nowo odczytane*, W: *W Nurcie zagadnień posoborowych*, t. 1, Warszawa 1967 s. 191 n.; *Konstytucja „Dei Verbum” w opinii biblistów*, Znak 19 (1967) s. 187—210.

²⁵ Por. J. Myśków, *Egzystencjalny agnostycyzm*, art. cyt. s. 273.

b) Postulat demitologizacji ewangelii. Przypomnijmy, że postulowana przez Bultmanna demitologizacja polega na usunięciu z tekstów nowotestamentalnych wszelkich obrazów przekraczających racjonalistyczny sposób myślenia, celem uprzyśtępnienia tych tekstów współczesnemu człowiekowi wierzącemu, a tym samym częściowego przynajmniej rozwiązania problemu hermeneutycznego w odniesieniu do ksiąg Nowego Testamentu.

Nie wdając się i tym razem w szczegóły dyskusji, która trwa z niesłabnącą siłą nieprzerwanie od 1941 r. aż do chwili obecnej, można syntetycznie rzecz ujmując stwierdzić, iż Bultmannowski postulat demitologizacji nie wytrzymuje krytyki przynajmniej z dwóch względów. Po pierwsze postulat ten, stanowiący również wynik przyjętych przesłanek filozoficznych, zmierza do pozbawienia ksiąg nowotestamentalnych całej ich bogatej treści, a także do zubożenia ich formy, która z natury rzeczy musi się posługiwać odpowiednimi obrazami, porównaniami, przypowieściami i symbolami, jeżeli ma umożliwić człowiekowi każdej epoki dostęp do całego bogactwa religijnej treści²⁶. Jeśli się zważy, że całą treść ewangelii można sprowadzić do twierdzenia o zaistniałej nadzwyczajnej interwencji Boga w naturalny bieg ludzkiej historii, a zarazem pamięta się, że dla myślenia egzystencjalistycznego nie ma niczego bardziej obcego jak idea jakiegokolwiek interwencji „z góry”, z zewnątrz i to w charakterze przyczyny sprawczej, zrozumiałe się staje do jakiego stopnia postulat odmitologizowania ksiąg biblijnych tkwi swoimi korzeniami w filozofii egzystencjalnej, jak również to, że przyjąwszy takie przesłanki filozoficzne musi się konsekwentnie i formę religijną tych ksiąg i treść w nich wyrażoną określić mianem „mitu”²⁷.

Wszakże, i to jest druga racja, dla której postępowanie demitologizacyjne nie jest do przyjęcia, Bultmann sam sprzeniawierzył się własnemu postulatowi nie umiając do końca być konsekwentnym, ponieważ, chociaż tylko w płaszczyźnie ke-

²⁶ Tamże s. 270.

²⁷ Tamże s. 273. Por. Tenże, *Niektóre elementy apologetyki*, art. cyt. s. 24.

rygmatycznej, ostatecznie afirmuje „wydarzenie zbawcze”, stanowiące w myśl tego postępowania tzw. resztę mitu ²⁸.

c) Egzystencjalna interpretacja ewangelii. Przypomnijmy, że egzystencjalna interpretacja stanowi pozytywną stronę postępowania demitologizacyjnego względem ujawnionej w księgach Nowego Testamentu płaszczyzny kerygmatycznej, jak również to, iż egzystencjalna interpretacja teologiczna polega na tym, że egzegeta nie na podstawie obiektywnych dowodów, ale w następstwie powziętej przez siebie decyzji w dziedzinie wiary, przyjmuje treść zawartą w księgach biblijnych jako autorytatywne słowo Boże. Dodajmy, że takie ujęcie egzystencjalnej interpretacji teologicznej zbiega się poniekąd ze stanowiskiem egzegezy katolickiej, z tą jednak różnicą, że założeniem interpretacji teologicznej w egzegezie protestanckiej jest co prawda wiara, ale powstająca wyłącznie z teologicznych przesłanek o usprawiedliwieniu, w egzegezie katolickiej zaś jest również wiara, lecz oparta na podstawach apologetycznych czyli rozumowych.

Oceniając krytycznie wartość egzystencjalnej interpretacji teologicznej trzeba i tym razem powiedzieć, iż jest ona pod względem formalnym jednostronna, ponieważ opiera się na twierdzeniach przygodnej filozofii współczesnej. Ta jednostronność, jak widzieliśmy, zaznacza się konsekwentnie w przeprowadzonej przez Bultmanna interpretacji najbardziej typowych tekstów nowotestamentalnych odnoszących się do wiary chrześcijańskiej, wiary w Chrystusa, w Jego śmierć na krzyżu i Jego zmartwychwstanie. W interpretacji całej tej rzeczywistości stanowiącej „wydarzenie zbawcze” pozwala się dostrzec jedynie egzystencjalną decyzję przy metodycznym pomijaniu całego bogactwa treści, w jaką obfitują interpretowane księgi. Nie może zatem dziwić fakt, iż sami wyznawcy religii „protestanckiej” oskarżyli Bultmanna o to, że „zabrał im Pana” ²⁹. Znamienne w tym względzie jest również stwierdzenie współczesnego egzegety Nowego Testamentu, protestanckiego uczo-

²⁸ Por. Tenże, *Egzystencjalny agnostycyzm*, art. cyt. s. 270.

²⁹ Por. Tenże, *Przymiot materialny apologetyki naukowej wobec historyczno-morfologicznych badań R. Bultmanna i jego szkoły*, *Studia Warmińskie* 4 (1967) s. 161—286, zwł. 254.

nego O. Cullmanna, według którego nie samo zastosowanie w badaniach metody historyczno-morfologicznej, lecz przyjęcie zasad filozofii egzystencjalnej doprowadziło Bultmanna do takich wyników³⁰.

Na podstawie przeprowadzonych dociekań możemy zaproponować w charakterze wniosku końcowego, aby w rozwiązywaniu problemu hermeneutycznego zadbać przede wszystkim o przywrócenie równowagi między egzystencjalną i esencjalną stroną tekstów, równowagi zachwianej do niedawna na niekorzyść egzystencji, a ostatnio esencji.

Existenzielle theologische Interpretation und ihre Kritik

Infolge der in der existentiellen Philosophie aufgenommenen Prämissen hat R. Bultmann ausschliesslich einen kerygmatischen Charakter der Evangelien anerkannt. Folgerichtig verlangt er ihre Entmythologisierung und existenzielle Interpretation. Solches Verfahren erträgt aber nicht die Kritik, hauptsächlich deshalb, dass die von Bultmann durchgeführten historischen Untersuchungen nicht die Definition verifizieren, und gleichzeitig Einseitigkeit und Subjektivismus ergeben. Eine objektive Lösung des hermeneutischen Problems müsste auf die Wiederherstellung des notwendigen Gleichgewichtes zwischen der essentiellen und existenziellen Seite der biblischen Texte, die interpretiert sind, zielen.

J. Myśków

³⁰ O. Cullmann, *Nzeitgemässe Bemerkungen zum „historischen Jesus“ der Bultmannschule*. W: *Der historische Jesus und der kerygmatische Christus*, Berlin 1961 s. 271. Por. J. Myśków, *Przedmiot materialny apologetyki*, art. cyt. s. 202—207, zwił. 204.